Nr. 92. Dnia 2 kwietnia. Wtorek. Dnia 21 marca (2 kwietnia) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Franciszka à Paulo.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 r.	Sobota: Wilhelma Opata.
Środa: Ryszarda Biskupa.	Zachód „ „ 6 „ 31.	Zachód „ „ 8 „ 45 w.	Niedziela: Epifanjusza Bisk.
Czwartek: Izydora B. D. K.	Długość dnia godzin... 12 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 11 cali 6.	Poniedz.: Djonizego Bisk.
Piątek: Wincentego Fer.	Przybyło „ „ 5 „ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.	Wtorek: Marji Kleofy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira, jutro Mnożysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.— 5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Koncerta: Koncert Władysława Mierzwińskiego ze współudziałem p. Lieblinga, fortepianisty. (Sala ratuszowa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: Dziś „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Hamlet";— Rozmaitości: dziś „Chamillac", jutro „Fru-Fru";—Mały: dziś „Mąż w opałach", jutro „Piękna Helena". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5958 kop. 92. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum dóbr państwa podniesiono projekt urządzenia ogólnego zjazdu górników i przemysłowców górniczych z całego państwa, celem omówienia wielu kwestyj, obchodzących właścicieli kopań, oraz zakładów przemysłowych, pozostających z górnictwem w ścisłym związku. Wobec tego projektu, zamiar specjalnego zjazdu przemysłowców górniczych w Królestwie Polskiem upada. Ogólny zjazd ma się odbyć w Petersburgu na jesieni r. b.

= W sferach właściwych wypracowany został projekt podwyższenia etatów biura urzędu loterji Królestwa Polskiego, który wkrótce przedstawiony będzie do decyzji ministerjalnej.

= Inspekcja spławów rzecznych wydała nowe przepisy dla żeglugi parowej, podług których każdy rozkład jazdy parostatków winien być zatwierdzonym przez inspekcję. W razie zaś niestosowania się do tych przepisów, mających na celu bezpieczeństwo publiczne, właściciel statku traci prawo wysyłania go w drogę.

= Na kolei wiedeńskiej, niezależnie od świeżo zamówionych w jednej z fabryk wrocławskich 100 wagonów towarowych, ruchomy tabor tejże drogi będzie powiększony jeszcze o 200 wagonów towarowych, krytych.

= Władza edukacyjna wydała nowe rozporządzenie, rozesłane do wszystkich dyrekcyj naukowych i inspekcji szkół warszawskich, ażeby wszelkie napisy na szyldach rządowych zakładów naukowych umieszczane były wyłącznie tylko w języku russkim.

= Wczoraj w Towarzystwie kredytowem ziemskiem wylosowano listów zastawnych 5% serji I-ej na rs. 410,450 i 5% serji II-ej na rs. 41,050. Na jutro pozostaje do wylosowania list. zast. na sumę rs. 446,069.

= W nadchodzący czwartek, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji stałej teorji ogrodnictwa, oraz nauk przyrodniczych, pomocniczych. Porządek dzienny jest następujący: 1) odczytanie protokółu z poprzedniej sesji; 2) przemówienie p. Stefana Makowieckiego na temat: „Przyczynek do znajomości flory w okolicach Warszawy".

= Z powodu wstrzymania dalszych dopłat skarbowych, udzielanych corocznie, jako zapomogi dla tutejszych zakładów dobroczynnych, w sferach właściwych podniesiono projekt, ażeby biuro rady miejskiej dobroczynności publicznej, stanowiące dotąd osobną dykasterję ministerjum spraw wewnętrznych, przyłączyć do zarządu miejskiego przez utworzenie z tegoż biura wydziału magistrackiego.

= Ministerjum oświecenia zatwierdziło, z zastrzeżeniem praw osób trzecich, zapis, uczyniony w r. 1886-ym przez Aleksandra Orlowskiego, podług którego $^1/_3$ część majątku zapisodawcy przeznaczoną została na utworzenie trzech stypendjów w średnich zakładach naukowych przedewszystkiem dla dzieci Rozalji Skorupskiej, a następnie dla uczniów z rodzin Kudelskich i Pieskowskich, w razie zaś braku kandydatów z powyżej wymienionych rodzin, stypendja te przeznaczanemi być mogą dla innych wychowańców średnich zakładów naukowych, pochodzenia polskiego i wyznania rzymsko-katolickiego.

= Komisarze cyrkułowi, oraz naczelnik wydziału śledczego otrzymali polecenie, aby w sprawach karnych przy rozpoczynaniu śledztwa w myśl § 258 ust. kar. nie występowali w charakterze sędziów śledczych, jeżeli do tego nie mają uzasadnionych podstaw.

= Z powodu zamierzonej w mieście naszem organizacji handlu wołowego, mającego głównie na celu uchylenie szkodliwego działania zamiejscowych monopolistów, w tych dniach zwrócono się do zarządów miast: Petersburga, Odesy i Rygi o pewne objaśnienia, odnoszące się do prowadzenia tegoż handlu w wymienionych miastach. Objaśnienia te posłużą za podstawę do zaprojektowania zmian w tej gałęzi handlu.

= Z powodu ekspiracji kontraktu, zawartego przez magistrat z obecnym czyścicielem miasta, zarząd miejski przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej projekt nowej umowy na następne lat dziewięć. Nowy projekt obejmuje już zmienione warunki co do łowienia psów, a mianowicie, iż tylko psy, nie zaopatrzone w znaki z opłaty podatku, mają być chwytane, następnie zatrzymywane przez dni cztery i wydawane właścicielom po zapłaceniu za każdy dzień utrzymania psa po kop. 50, z przedstawieniem kwitu z kasy i odpowiedniego znaczka. Psy złowione mają być bezzwłocznie wysyłane za miasto, mianowicie do miejscowości za rogatką powązkowską, przy wsi Górce, przez magistrat na ten cel przeznaczonej, gdzie też ma być urządzona do zabijania ich kamera asfikcyjna.

= Na odbytej wczoraj przez magistrat ograniczonej konkurencji utrzymała się przy dostawie 2,500 pudów ołowiu (Paulhütte) do robót wodociągowych tutejsza firma „Mikołaj Brauman", podejmując się dostawy po rs. 2 kop. $39\frac{1}{2}$ za pud.

= Wczoraj przystąpiono do naprawy bruków na

---

30)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJ Ę.

(Dalszy ciąg.)

Środa. Grudzień.

Ostatnie słowa miałam przerwane silniejszym kaszlem Stasia. Zawołał mnie; ale głos jego tak był osłabiony, że dziwna trwoga mnie ogarnęła.

— Siedź przy mnie, Ninetko, co ty tam sama robisz?

— Piszę do mamy.

— Czy skończyłaś już?

— Nie jeszcze, ale to nic nie szkodzi, nic pilnego.

— To dobrze, wolę mieć cię przy sobie, i popatrzyć na ciebie, to moja największa przyjemność.

— Nie potrzebujesz jej sobie odmawiać, mnie bardzo pochlebia, kiedy się we mnie wpatrujesz; lepszego wyobrażenia nabieram o sobie, podobając ci się.

— Śliczna jesteś; tyle bystrości w spojrzeniu, taki uśmiech filuterny; te dołeczki w twarzy dużo jeszcze złego narobią w świecie, jak mnie niebędzie.

— Nie mów o tem, Stasiu, nie cierpię, kiedy wracasz do tego przedmiotu; chcesz mnie tylko dręczyć, bo wiem dobrze, że złote wesele obchodzić będziemy.

Uśmiechnął się, ale smutno i smutnym rzekł głosem:

— Nie, Nino droga, dręczyć cię nie chcę. Tak dalece chciałbym ci oszczędzić każdej smutnej myśli, póki żyję, że może źle nawet postępuję. Takbym pragnął, abyś miała tylko miłe wspomnienie, z czasu kiedyś pod moją opieką po świecie ciekawie się rozglądała! Takbym rad każde przykre wspomnienie usunąć na przyszłość z pamięci twojej, że czasem nawet wyrzucam sobie zbytek słabości w tym względzie. Możeby lepiej było, abyś się hartowała na próby, które cię w życiu czekają, może lepiej byłoby abyś się przygotowała na wypadki nieuniknione, ale nie mam siły na to... Niech kto inny weźmie na siebie tę rolę, ja nie mogę... Moja pociecha polega na tem, abym twarzyczkę twoją zawsze widział uśmiechniętą. Robię sobie wyrzuty po każdej chmurze, jaką na czoło twe sprowadzę; takbym chciał, abyś mi wybaczyła. Chory jestem, więc nerwy mam rozstrojone, ale miłością bezgraniczną chciałbym zatrzeć ślady każdego nieporozumienia, jakie zajdzie między nami.

Ja słuchałam tylko. Nie przerywałam słów jego; bo tak smutno, tak smutno mi się zrobiło, że łzy, które połykałam, kamieniem opadały mi na serce. Kiedy skończył, uścisnęłam go tylko serdecznie i powiedziałam:

— Cicho bądź, nie mów tyle, rozmowa cię męczy. Ty wiesz, że nawet kiedy mnie łajesz, masz zawsze słuszność za sobą. Nigdy żalu nie mam do ciebie; całe życie kochać się będziemy, choćby czasem przyszło się nawet posprzeczać trochę.

Jakie to udręczenie z tą chorobą Stasia! czarne myśli widocznie przychodzą mu czasem do głowy, i mnie i siebie truje smutnem przeczuciem, bez żadnej podstawy.

Sobota.

Wczoraj i pozawczoraj mąż mój tak zdrowo wyglądał i tak siły odzyskał, że chciał polować nawet; ale odstąpił od swego zamiaru, bo książę Zygmunt miał mu towarzyszyć, a on go niecierpi. Zwykłe uprzedzenie; kiedy poweźmie antypatję do kogoś, ani rusz mu ją wyperswadować. Dziwne to, bo on ma takie dobre serce; kiedy mnie czasem zmartwi zbyt żywemi słowami, to żałuje potem i przeprasza i korzy się, aż mnie go żal nawet, zaraz mu to przebaczam, bo długo się gniewać nie umiem. Nasza rozmowa kilka dni temu, która mnie tak rozczuliła, widocznie wywołaną była wyrzutami sumienia, po scenie, jaką mi zrobił z powodu tego nieszczęśliwego walca. Wracając z wieczoru od Zelji nie przemówił do mnie ani słowa, z wyjątkiem:

— Okryj się lepiej, bo pewnie zgrzana jesteś.

Byłam zgrzana, ale zmiarkowałam zły humor mego męża, więc naumyślnie nie zastosowałam się do woli, bo gniewem ze mną nikt nie trafi do ładu. Gdyśmy stanęli na miejscu i weszli do sypialnego pokoju, zawołał zdziwiony:

— Jakto, nie miałaś zapiętej rotondy? Dlaczego klamry nie spięłaś? Zgrzana jesteś i dobrowolnie narażasz się na zaziębienie.

— Któż dba o moje zdrowie? Przecież nie ty, bo nie zabierałbyś mnie z salonu, kiedy nie miałam jeszcze czasu wypocząć.

— Nie przyprowadzaj mnie do ostateczności; postępowanie twoje robi się zupełnie niemożliwem, a w dodatku wytknęłaś sobie dziwny cel drażnienia mnie przy każdej sposobności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

następujących ulicach: Świętokrzyskiej, Aleksandrji, Krakowskiem-Przedmieściu, Przedokopowej i na grobli aleksandrowskiej na Pradze.

= Przy ulicy Przedokopowej ma być wzniesiona nowa fabryka krochmalu z motorem parowym. Wyznaczoną została delegacja do obejrzenia miejscowości, na której projektowane są budynki i urządzenie fabryki.

= Zarząd gminy izraelskiej wystąpił do władzy wyższej z przedstawieniem o pozwolenie na nabycie gruntu skarbowego, należącego do terytorjum cytadeli, a to w celu pobudowania na nim nowego szpitala i zabudowań gospodarskich. Dla pozyskania potrzebnych na budowę funduszów zarząd otrzymał pozwolenie na zbieranie dobrowolnych ofiar w ciągu lat trzech. Obecnie stan funduszów na budowę tak się przedstawia: 215 członków gminy zadeklarowało wnieść na budowę nowego szpitala rs. 212,000, z warunkiem, iż $^1/_3$ część zadeklarowanych ofiar wniesiona zostanie zaraz, druga po przystąpieniu do budowy, a resztująca w czasie wykonywania robót. Jakoż, stosownie do tej deklaracji, wniesiono już do kasy gminy rs. 64,913 kop. 26, która to kwota, po doliczeniu procentu, wynosi obecnie rs. 67,578 kop. 80.

= W Koninie odkryty został deficyt na 4,400 rs. którego dopuścił się rejent miejscowy R., obecnie już zawieszony w urzędowaniu i oddany pod sąd; innemu rejentowi wytoczono znów sprawę karną o spóźnienie się w złożeniu pobranych przezeń opłat skarbowych do kasy gubernialnej, a kancelarję jego również tymczasowo zamknięto.

= Adwokaci przysięgli w Kaliszu pp. Gr. i Sul. zostali przez uprawomocniony wyrok sądu kaliskiego zawieszeni na rok wskutek nieprawidłowości, jakich dopuścili się, będąc syndykami massy upadłości „Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Sp.”

= Wolnopraktykujący lekarz, p. Kazimierz Zieliński, mianowany został lekarzem-asystentem oddziału laryngoskopijnego szpitala św. Ducha.

= Referent warszawskiej szkoły realnej, p. Jan Juraszkiewicz, mianowany został naczelnikiem kancelarji łomżyńskiej dyrekcji naukowej.

= Ministerjum sprawiedliwości mianowało pana Franciszka Brzeskiego sędzią gminnym z urzędu 1-go okręgu powiatu kutnowskiego.

= Zarządzający warszawskim kantorem Banku państwa, br. Driesen, w interesach służbowych wyjechał do Petersburga.

= Wspomnienie pośmiertne.

Kiedy w r. 1879 rozeszła się po Europie straszna wieść o wybuchu morowej zarazy w Wietlance nad Wołgą, z zagranicy wysłano na miejsce komisję lekarską dla zbadania istotnego stanu rzeczy, a jednym z najczynniejszych i najbardziej poświęcających się uczestników tej komisyi był dr. Alfred Biesiadecki, o którego przedwczesnej śmierci telegram przyniósł nam wiadomość.

Była ona przedwczesną, bo niezmordowany w pracy Biesiadecki mógł jeszcze zdziałać wiele dla nauki, którą gorąco kochał, zmarł bowiem w sile wieku.

Przez lat kilka był profesorem uniwersytetu w Krakowie, zkąd powołany został na stanowisko protomedyka Galicyi do Lwowa.

Spuścizna naukowa i literacka po zmarłym jest dość znaczną, choć rozproszoną po różnych czasopismach niemieckich i polskich.

Jako człowiek, ś. p. Biesiadecki cieszył się powszechną sympatją i szacunkiem.

= Z teatru i muzyki.

* Odwołany w piątek z powodu chwilowej niedyspozycji artysty koncert Mierzwińskiego, odbędzie się dziś.

* W jutrzejszym wieczorze benefisowym dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. Zygmunta Noskowskiego przyjmą udział śpiewaczki: pani Blombergowa i panna Machwicówna.

Panna Barszczewska wypowie wiersz Bożydara.

= Gość.

Od kilku dni bawi w naszem mieście wysłana przez Towarzystwo techniczne w Petersburgu p. Korwin-Piotrowska.

Zadaniem p. P. jest zebranie dokładnych danych o żeńskich zakładach naukowych profesjonalnych i o zakładach, w których wykładane są rozmaite rodzaje pracy ręcznej.

Materjały, jakie p. P. gromadzi, posłużyć mają do obszerniejszej w tym przedmiocie rozprawy, jaką p. P. zamierza przygotować na mającą się odbyć na jesień w Petersburgu wystawę pedagogiczną.

= Giełda w r. 1888-ym.

Leży przed nami sprawozdanie z działalności komitetu giełdowego w r. z.

Zwyczajem dorocznym przytaczamy ztąd ważniejsze dane, które nas pouczą, co komitet giełdowy zrobił w r. z.?...

Wielu handlujących, tak z Warszawy, jak i z miast prowincjonalnych wystąpiło do komitetu z prośbą o poczynienie u władz właściwych starań w celu usunięcia wyłączności, jaka przyznana została ajentom komorowym dróg żelaznych przy dopełnianiu wszelkich formalności celnych.

Motywowali oni swoje żądanie tem, że monopol pozbawia kupców prawa dopełniania formalności osobiście lub przez upoważnionych ekspedytorów prywatnych, zmusza ich do wejścia w stosunki z ajenturą kolejową, która z jednej strony nie może udzielać kupcom pożądanego kredytu, przyznawanego przez ekspedytorów, z drugiej zaś nie daje im poparcia, jakie ze strony ekspedytorów mieli przy zawieraniu stosunków z zagranicą.

Wyłączność ta—pisze sprawozdanie — nie mogła być uchylona, gdyż jest ona wynikiem ogólnej ustawy kolejowej, która w tym kierunku zgadza się z konwencją berneńską, obecnie właśnie rozstrząsaną przez radę państwa; odrzucenie przeto tego monopolu opóźniłoby zatwierdzenie konwencji, co nie jest do życzenia.

Dalej sprawozdanie mówi o staraniach na komorze celnej, celem zaprowadzenia wag setnych.

Aczkolwiek starania te nie doprowadziły dotąd do pożądanego rezultatu, o ile nam jednak wiadomo, dyrekcja komory warszawskiej zamierza wprowadzić wagi centymalne.

Nadto znajdujemy w sprawozdaniu ślady starań o oznaczanie na telegramach godziny przybycia ich na stację odbiorczą, o niewprowadzanie banderoli na herbatę i uwagi komitetu nad projektem dozwolenia zawierania tranzakcyj w walucie metalicznej.

Projekt ostatni został odrzucony.

Komitet łącznie ze specjalistami opracował memorjał o środkach, jakieby przedsięwziąć należało, aby na nasz rynek zbożowy zwrócić większe, niż dotychczas, ilości zboża i utworzyć w naszem mieście centralny rynek zbożowy.

Memorjał ten został przedstawiony władzom odnośnym i będzie prawdopodobnie uwzględniony w przyszłych rozporządzeniach w tym kierunku.

Sprawozdanie ze zjazdu handlujących zbożem i młynarzy w Moskwie zamyka przegląd czynności komitetu w r. z.

Inne drobniejsze sprawy pomijamy, zaznaczając, iż komitet zapowiada zjazdy częściowe doroczne przy komitetach giełdowych, celem podniesienia młynarstwa, a tem samem dopomożenia rolnictwu i handlowi zbożem.

= Fabryka drożdży.

W krótkim czasie przy ulicy Grzybowskiej puszczoną będzie w ruch duża fabryka drożdży t. zw. „prasowanych”, artykułu jeszcze w znacznych ilościach sprowadzanego z zagranicy.

Założycielami nowej fabryki jest kilku miejscowych kapitalistów.

= O jedną mniej.

Wczoraj jeden z zakładów cukierniczych na Krakowskiem-Przedmieściu został zamknięty.

W epoce nadmiernego współzawodnictwa cukierników, takie fakta powtarzają się coraz częściej.

= Proces.

Pisaliśmy nieedawno o zatargu pomiędzy pp. U. i hr. O. S. o własność dóbr Rękoraj w powiecie piotrkowskim.

Sprawa nabrała rozgłosu, wskutek najazdu, o którym niedawno pisaliśmy.

Obecnie zatarg wkracza na drogę sądową, dowiadujemy się bowiem, że hr. O. S. wystąpił w tych dniach przez swego obrońcę, adwokata przysięgłego Młodowskiego, przed sąd okręgowy piotrkowski, z żądaniem wydania mu świadectwa ubóstwa na prowadzenie sprawy o własność dóbr Rękoraj przeciwko p. U.

Do podania dołączono świadectwo sędziego gminnego I-go okręgu pow. piotrkowskiego, stwierdzające, jako hr. O. S. nie posiada żadnego ruchomego ani nieruchomego majątku.

O dalszych losach procesu donieść nie omieszkamy.

= Pierwsza marka.

W Brazylji wprowadzono stempel nowy na pocztach.

Pierwsza taka marka ukazała się temi dniami w Warszawie.

Amator tutejszy zapłacił za nią rs. 8.

= „Żotkiefki”.

Taki wyraz znaleźliśmy na jadłospisie pewnej restauracji w pobliżu placu Teatralnego.

Gastronomja nie jest widocznie przyjaciółką ortografji.

= Żółte cylindry.

Jak wiadomo, wyrokiem mody jest, abyśmy ubierali się na żółto.

Nawet kapelusze cylindrowe mają być żółte, koloru kanarkowego.

Kilka takich kapeluszy z jedwabnym połyskliwym włosem już sprowadzono do Warszawy.

Z czasem może się oko przyzwyczai, ale narazie żółte cylindry dziwacznie wyglądają.

= *Prima aprilis.*

Wczorajszy dzień uprzywilejowanych „oszustw” był żniwem dla poczty i posłańców.

Zwyczaj rozsyłania kartek satyrycznych, tudzież figlów cukierniczych i galanteryjnych, znalazł niezwykłą liczbę zwolenników.

Oprócz tego zasypywano się wzajemnie *ad hoc* zmyślonemi nowinami.

= Świętokradztwo.

Przed kilku dniami w Suchedniowie, w miejscowym kościele, przez wybite okno, ukradzioną została puszka z pieniędzmi.

O kradzież tę, posądzanym jest, 13-o letni chłopiec, syn mieszkańca tejże osady.

= Ofiara rulety.

W dniu 24-ym z. m. w wagonie pociągu, odchodzącego z Monte-Carlo zastrzelił się młody człowiek, liczący około 30-lat wieku.

Podróżni pociąg bezzwłocznie wstrzymali.

Przy zwłokach znaleziono paszport na nazwisko Józefa Poszepczyńskiego, mieszkańca gubernji lubelskiej.

Samobójca, jak później sprawdzono, bawił w Monte-Carlo z trzecim już powrotem.

Dwa razy wygrywał dość poważne sumy i jeździł do Paryża.

Za trzecim powrotem przegrał 150,000 franków.

= Rozbitki.

Rodzina Bartla, którą ze wsi Borki w gminie Cząstków z dachu woda zabrała, została ocaloną.

Rozbitków uratowano za Płockiem, gdzie zauważono ich wczoraj rano płynących na dachu chałupy.

Według opowiadania świadków przepędzili oni trzy doby na wodzie niemając nic w ustach.

Losem wyratowanych zajął się naczelnik powiatu płockiego, który polecił przenieść ich do mieszkania i tam wezwany lekarz udzielił pierwszej pomocy nieszczęśliwym.

= Kradzieże.

Przy ul. Zajęczej pod nrem 12-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Franciszki Kubowej skradziono garderobę, książeczkę kasy oszczędności i 5 kwitów lombardowych.—Przy ul. Wolowej pod nrem 163-im skradziono ze strychu bieliznę należącą do miejscowych lokatorów.—Pod nrem 10-ym przy ul. Brzozowej u Hersza Furmana i na Bugaju pod nrem 7-ym u St. Serafińskiego, spełniono kradzieże garderoby i różnych przedmiotów. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Stefana Skoruszewskiego przy ul. Żurawiej pod nrem 26-ym skradziono futro podbite lisami, żakiet czarny i zegarek budzik; poszkodowany oblicza stratę na 100 rs.—Naczelnik wydziału śledczego w ratuszu rozesłał do wszystkich bankierów tutejszych zawiadomienie, że skradziono następujące listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie: na 500 rs. nr. 52329 i po 250 rs. nra 84365, 72552, 78046, 77978, 09477 95045, 75340 i 7164.

= Na uczynku.

W dwóch kościołach ujęto na uczynku kradzieży złodziei kieszonkowych, specjalnie w świątyniach operujących.

Jednego z nich, Franciszka Gorzkowskiego, przytrzymał ajent policji w kościele św. Karola Boromeusza, drugiego zaś Bernarda Fontalińskiego, złodzieja pobytowego, ujęto w kościele św. Aleksandra.

= Nieostrożna jazda.

W dniu wczorajszym na ul. Muranowskiej Zefim Zeszuryn najechany przez wóz roboczy, upadł i poniósł bolesne obrażenia

Furgon rzeźniczy w przejeździe przez ul. Freta przewrócił Antoniego Trzebieckiego, który złamał rękę.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. hr. Kotzebuego Franciszek Kwiatkowski upadł i zranił się w głowę.

Podobnemu wypadkowi uległa na ul. Bednarskiej Juljanna Ederowa, którą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Przy pracy.

W browarze Junga pod nrem 46-ym przy ul. Grzybowskiej, robotnik, Wincenty Lipiński, spadł z bloku z wysokości 2-go piętra.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i bezprzytomnego odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Chłopiec zaginiony.

Wczoraj do cyrkułu zamkowego zgłosiła się Józefa Szydłowska, zamieszkała przy ul. Piwnej pod nrem 41-ym, oświadczając, że syn jej 14-letni, Juljan, przed miesiącem jeszcze opuściwszy dom, dotychczas nie wrócił.

Malec jest to szatynek, twarzy okrągłej, ubrany był w paltocik brązowy i czapkę barankową.

= Krwawe zajście.

Poniedziałkujący robotnicy: Franciszek Niewiadomski i Jakób Fedorczyk wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Pierwszy z nich zranił przeciwnika nader ciężko w głowę.

Niewiadomski uciekł i jest poszukiwany.

= Wypadki kolejowe.

W dniu 28-ym z. m. na stacji Wolbrom, kolei dąbrowskiej, miejscowy robotnik, Kajetan Wójcik, przechodząc przez plant drogi, wpadł pod nadchodzący pociąg towarowy, a dostawszy się pod koła pociągu, poniósł śmierć natychmiastową.

W dniu 30-ym z. m. na stacji Nałęczów, kolei nadwiślańskiej, pomocnik zawiadowcy tejże stacji Jaroszewicz, znajdując się na peronie stacyjnym, zakończył nagle życie.

= Pożar. Wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem przy ul. Senatorskiej pod nrem 29-ym powstał pożar w sklepie (skład mydła Krzanowskiego).

Na miejsce wypadku wyruszył drugi oddział straży i w ciągu godziny zdołał zupełnie stłumić ogień.

Raut.

I znowu nam wczoraj zagrało echo wspomnień, najczystszych i najszlachetniejszych wspomnień artystycznych.

Romana Popiel przemówiła znów do nas swoim srebrnym głosem, w którym tyle pieszczot i tęsknot tyle wiąże się w uroczą symfonję, budzącą w sali usposobienie jakiejś słodkiej ekstazy, jakiegoś snu na kwiatach i tęczach, któremuby się nie chciało dać kresu.

Trudno się krystalizują w zimnych, zwartych szczelnie słowach upojenia chwil, przeżywanych pod czarownem zaklęciem takiej muzyki.

Chwile takie muszą być krótkie, inaczej życie daleko więcej byłoby warte, niż jest istotnie.

To też i wczorajsza deklamacja Romany Popiel była krótką; artystka wydzwoniła kilka drobiazgów, rzuciła w tłum zachwycony kilka zaledwie strofek, a jednak spełniły one swoje zadanie, zelektryzowały, wycisnęły łzę z oczu i rozpromieniły za chwilę filuternie.

Trudno zagrać silniej i szlachetniej na duszy ludzkiej w przeciągu kilku minut.

Taką jest demoniczna potęga sztuki, jeżeli przemawia ustami wielkich artystów!

Raut wczorajszy w marmurowej sali Muzeum przemysłu przepełnił ją publicznością dystyngowana, która używała współcześnie przyjemności ożywionej konwersacji towarzyskiej i zajmujących produkcji wokalno-muzykalnych, w których uczestniczyli: zawsze chętna do ofiary swego poważnego talentu i zawsze z żywą sympatją witana na estradzie pani Szlezygier Kamińska, młodziutkie i utalentowane amatorki, panny Szumowska i Borsukówna, ceniony wiolonczelista p. Alois, a wreszcie śpiewak p. Grąbczewski i skrzypek p. Jakowski.

Wszyscy oni zbierali bujne żniwo uczciwie zasłużonych oklasków.

Dysonansem wieczoru był tylko nieznośny rumor bufetu, pragnący przegłuszyć wszystko na okół i śpiew i fortepian i słowo mówione.

W przyszłości trzeba to będzie inaczej zorganizować.

Zresztą wspaniała sala Muzeum doskonale wywiązała się ze swej roli wielkopostnej; raut był wesoły i wykwintny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Jutro, w magistracie m. Gombina, odbędzie się licytacja na przebrukowanie części ulicy Kutnowskiej w m. Gombinie od rs. 379 kop. 77.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w kancelarji szpitala wolskiego odbędzie się sprzedaż przez licytację rozmaitych przedmiotów używanych.

— Jutro, w wydziale administracyjnym magistratu, odbędzie się licytacja na budowę w ciągu trzech lat (1889, 1890 i 1891-go) szop i pomostów na placu świętojańskiego jarmarku wełnianego w Warszawie. Licytacja ta odbywać się będzie *in minus* od sumy kosztorysowej 602 rs. 34 kop. rocznie; wadjum wynosi 120 rs.

— Raut doroczny na korzyść ubogich, przez Towarzystwo pań św. Wincentego wspieranych, odbędzie się stanowczo w piątek wieczór, tj. dnia 5-go kwietnia, w salach redutowych. W czasie rautu dany będzie koncert, pod kierunkiem dyrektora Towarzystwa muzycznego, p. Noskowskiego. Raut rozpocznie się o godzinie 9½. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. Towarzystwo pań św. Wincentego, od lat 35-iu troskliwą swą opieką wspierające corocznie około 700 rodzin, ma niepłonną nadzieję, że dobroczynna publiczność Warszawy raczy udziałem swoić poprzeć jego usiłowania.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Adam hrabia Ożarowski,
opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 76, zasnął w w Bogu w majątku rodzinnym Brzóza. Stroskana siostra zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w d. 4-ym kwietnia, t. j. we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana w kościele św. Krzyża. —1228—

† Dnia 3-go kwietnia, to jest we środę, odbędzie się w kościele świętokrzyskim o godzinie **9 i pół** zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jakóba **Puczkowskiego**, radcy dworu, na które pozostała wdowa z córką uprzejmie zaprasza życzliwych. —1238—

† Zacnym przyjaciołom, kolegom i tym, którzy przyjęli udział tak w troskliwem pielęgnowaniu podczas choroby ś. p. Eugenjusza **Lipskiego**, studenta medycyny, jak również wszystkim, którzy odprowadzili i na własnych barkach ponieśli zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie.
—1224— **Rodzina.**

W dniu 26-ym marca r. b. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

B. p. Mendla Rotmila,
obywatela m. Warszawy i współwłaściciela fabryki asfaltu, zgasłego po długiej i ciężkiej chorobie w wieku lat 58. Głęboki smutek na twarzach rodziny, oraz licznie zebranych krewnych i przyjaciół i dźwiganie mar na barkach do wrót cmentarza, świadczą o szczerym żalu po utracie cnotliwego człowieka i szanownego obywatela, którego śmierć wyrwała z łona kochającej go rodziny, przyjaciół i współ pracowników, dla których był istnym ojcem lub bratem, dla których krzywdy żadnej niedopuścił. Strata to tem dotkliwsza, że nieboszczyk, obok licznych zatrudnień, w zapomnieniu o sobie, niósł pomoc podupadłym, ocierając łzy stroskanych wdów, który był filantropem i wyposażył wiele sierot. „Bóg dał, Bóg zabrał, święć się wola Jego!" 1233
Wieczny spoczynek duszy zmarłego! **Z. O.**

B. p. Jerzy Hilsberg,
po długiej i ciężkiej słabości, zmarł w Berlinie w dniu 30-ym marca r. b., przeżywszy lat 45. Pogrążeni w nieutulonym smutku żona, brat, siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok, odbyć się mającą w Berlinie w dniu 2-im b. m. —1237

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Według pogłoski mają być ustanowione przy p. ministrze komunikacji dwie posady towarzyszów: jednego, zajmującego się działem technicznym, drugiego działem gospodarczym. Na posady te wskazują inżeniera jen. Petrowa i t. r. Neronowa.

Petersburg 1 go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* dowiaduje się, że czasowy zarząd dróg żelaznych rządowych ma się połączyć z departamentem kolejowym, skutkiem czego nastąpią zmiany w jego składzie osobistym.

Petersburg 1-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogólna suma subskrypcji w gotówce na nową 4% pożyczkę russka wynosi około 6 miljardów franków t. j. trzy razy przewyższa subskrypcję na 4% pożyczkę konwersyjną.

Lwów 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Hr. Leon Skorupka zastrzelił się dzisiaj. Powodem nieszczęśliwa miłość. Piastował on urząd starosty powiatowego.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — Cesarz Wilhelm przybył dziś rano w towarzystwie hr. Waldersee do mieszkania ks. Bismarka celem złożenia mu powinszowań z powodu dzisiejszej rocznicy urodzin.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Hr. Herbert Bismark powrócił wczoraj z wycieczki swej do Londynu.

Kiel 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Krzyżowiec „Sperber" i korweta „Alexandrine" otrzymały rozkaz udania się na wody samoańskie.

Poznań 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Kardynał Ledóchowski w liście z d. 27-go marca do przewodniczącego wieca z d. 20-go lutego przesyła podziękowanie za okazaną mu przychylność i zapewnia o niezmiennej dla swych dawniejszych diecezjan życzliwości. Kardynał pisze, że przychodzi do sił bardzo zwolna, zkąd dopiero dziś odpisuje.

Poznań 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wylew równa się już prawie zeszłorocznemu. Woda doszła już do 6 m. 30 ctm. wysokości, brak więc tylko 38 ctm., a wysokość jej równać się będzie zeszłorocznej. Z Pogorzelicy, gdzie woda zaczęła opadać i w dalszym ciągu doszła do 4 m. 37 ctm., nadeszła wczoraj po południu depesza, że Warta ponownie przybierać zaczęła i to od rana o 10 ctm., tj. do 4 m. 47 ctm. Całe W. Garbary są już pod wodą i tworzą nową rzekę; mało co, a woda dojdzie do bramy dębińskiej, przez którą z drugiej strony woda się przelewa. Cała przestrzeń od tej bramy na Dębnie przedstawia rozległe jezioro, otoczone z jednej strony kominami cegielni na Zegrzu i Starołęce, z drugiej wyżej położonemi domami na Wildzie, której dolne części już także są pod wodą. Na Chwaliszewie pędzi woda bocznemi ulicami i zalewa samo Chwaliszewo; kto może, ucieka z górnych części miasta, pozostali wynoszą się do górnych piętr— jeżeli są gdzie piętra — większa część chroni się na poddasza i dachy, z których oczekują pomocy. Plac Tumski w części zalany. Psałterja i kościołek Panny Marji pod wodą; księża dostają się obecnie jeszcze po kładkach na suche miejsca, ale i te zapewne niebawem woda zaleje. Szkoły zamknięte, a w klasach lokują powodzian. Również przerwano naukę w gimnazjum św. Marji Magdaleny, które stoi pod wodą. Pomosty, ustawione w wielu miejscach, spłynęły. Na nowej stacji kolejowej przy tamie garbarskiej ruch pociągów osobowych i towarowych wstrzymany, a stację zamknięto. Rybaki, ulica Strzelecka, Zielony ogród, ulice sąsiednie, kościół Bożego Ciała—wszystko pod wogą. Komunikacja na kolei poznańsko-szamborskiej została w dalszym ciągu, pomiędzy Środą a Sulęcinem przerwana, tak, że obecnie pociągi z Poznania dochodzą tylko do Środy, z drugiej strony od Kluczborska tylko do Chociczy. Podróżnych ekspedjują kolejami Poznań-Września-Jarocin, *resp.* Poznań-Gniezno-Września-Jarocin. Wydano odezwę, podpisaną przez prezydenta miasta Müllera, przewodniczącego w radzie miejskiej Orglera i radcę zdrowia dra Ossowieckiego, o składki. Nadto utworzy się dziś komitet z obywateli miasta Poznania.

Poznań 1-go kwietnia.. (*Tel. pryw. K. W.*)— Warta opada.

Paryż 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jutro w izbie deputowanych odbędą się rozprawy nad wnioskiem, wyszłym z łona senatu, żądającym karania prasy przed sądem policji poprawczej za obelgi, wymierzane przeciw funkcjonarjuszom rządu. (Nagłość tego wniosku uznaną została przez izbę deputowanych w sobotę 266 głosami przeciw 259; *przyp. red.*)

Paryż 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*— Prawie wszystkie francuskie izby handlowe nadesłały Rouvierowi adresa dziękczynne za interwencję rządu w zapobieżeniu ogólnemu krachowi.

Paryż 1-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Proces przeciw członkom ligi rozpocznie się jutro, wszakże prokurator zażąda odroczenia aż do chwili ostatecznego uchwalenia ustawy, o stawieniu osób, usiłujących zakłócić bezpieczeństwo państwa, przed trybunałem senatu.

Paryż 1-go kwietnia. — (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki potwierdzają, że rada ministrów postanowiła zażądać od izby deputowanych pozwolenia na postawienie Boulangera przed trybunałem senatu, lecz prokurator Douchez z braku dostatecznych podstaw winy odmówił swojego podpisu i podał się do dymisji. Mówią wszakże, że Douchez cofnął swoje podanie.

Paryż 1-go kwietnia.—(*Tel. Ajencji półn.*) — Dzisiaj nastąpiło odsłonięcie wieży Eifla.

Londyn 1-go kwietnia. (*Tel. praw. K. W.*) — Radykaliści postanowili odłączyć się od liberałów i utworzyć w parlamencie osobną grupę.

Dublin 1-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Sześćdziesięciu farmerów, którzy otrzymali wezwanie do ustąpienia, oświadczyli, że będą się bronić do ostatniego tchu i strzału.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*)— Przypadający dzisiaj ostateczny termin likwidacji końcomiesięcznej pochłaniał w wielu wypadkach główną uwagę giełdy i dlatego też kursa ulegały drobnym zmianom. Nawoływania prasy, aby spekulanci nie liczyli się zbyt ściśle z kartelem szynowym, którego losy dotychczas są nieznane, nie wywołały dość poważnego wrażenia. Bądźcobądź można uważać regulację końcomiesięczną za ukończoną, wskutek czego gotówka, absorbowana na cele regulacyjne, będzie mogła znowu odgrywać główną rolę. Usposobienie rynku mocne, dążność zwyżkowa; uwydatni się to prawdopodobnie w najbliższej przyszłości. Ruble za gotówkę zdrożały o 20 fen., a na dostawę pozostały bez zmiany. **Warszawa krótkoterminowa**

podskoczyła o 40 fen., krótki Petersburg utrzymał poziom dnia poprzedniego, a długi podniósł się o 30 fen. Z papierów ziemskie staniały o 10 kop. w złocie, a likwidacyjne podskoczyły o 10 kop. Z russkich wartości pożyczki wschodnie III-ej em. zyskały 20 kop. również podniosły się w cenie 4½% listy zastawne russkie, natomiast spadły konsole z 1880-go r., premjówki I em., 5% pożyczka z r. 1884-go i 6% rent. Dyskonto prywatne staniało o ¼%. Kredytówki podniosły się w cenie o $^{9}/_{10}$%. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych staniało o 1 m. 75 fen., a na dostawę o 1 m. 25 fen.

Berlin 1-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.10	Akcje kredytowe	165.50
Wek. na Petersb. krót.	216.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.10	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.25	Żyto w tow. gotow.	145.—
Wschodnia poż. II em.	67.60	Żyto na wiosnę	149.—
Listy zast. serji I-ej	64.70		

Kursa z dnia 30-go marca: 217.—, 216.70, 216.50, 214.80, 217.25, 67.40, 64.80, 164.60, 146.75, 150.25.

Petersburg 1-go kwietnia. — **Weksle na Londyn** 93.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 270.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.50. Półimperjały 7.43.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 1-go kwietnia. — Dowozy ziarna były w dniu dzisiejszym dosyć znaczne. Usposobienie nie dla wszystkich gatunków ziarna jednakowe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż więcej niż to zwykle ma miejsce, bo przeszło 1200 korcy, pomimo to tendencja była mocna, a chęć kupna ożywiona. Wyborowe gatunki osiągały 6.30, 6.35. 6.40 i 6.45, za białą płacono 6 rs., za pstrą 5.85. Dowozy żyta ograniczone, wszystkiego 300 korcy. Kupowano niechętnie płacono za wyborowe ziarno 4 rs., za średnie 3.90, ordynaryjne w zaniedbaniu. Usposobienie dla owsa zwyżkowe, dowieziono zaledwie 200 korcy, kupowano średnie gatunki po 2.40, lepsze i wyborowe po 2.50, 2.60 do 2.67½. 40 korcy dwurzędowego jęczmienia sprzedano po 3.60.

Targ na Pradze dnia 1-go kwietnia. — W ciągu niedzieli i poniedziałku dowieziono na targ 62 wagony zboża. Pomimo dość znacznych dowozów usposobienie było mocne, a obroty ożywione. Żyto utrzymuje się przy cenach stałych, wyborowe 69 do 70 kop., średnie 65 do 68 kop., ordynaryjne 62 do 63 kop., sprzedano 5 wagonów. Owies bardzo dobrym cieszy się popytem, sprzedaż łatwa, wyborowy 73 do 76 kop., średni 67 do 71 kop., ordynaryjny 63—65 kop. Gryki sprzedano 1 wagon wyborowego towaru po 86 kop. Jęczmień słabo, za piękny czterorzędowy płacono 69 kop., za dwurzędowy 73 do 87 kop. Kasza jaglana zniżkowo, wyborowa 110 do 118 kop., średnia 96—105 kop., ordynarna 92—94 kop.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Targi warszawskie w ubiegłym tygodniu niejednakowo były usposobione. Podczas kiedy na targu Witkowskiego sprzedaż była utrudniona, gdyż nabywcy, chcąc zmusić posiadaczy ziarna do ustępstw, ociągali się z kupnem, na targu praskim, gdzie sprzedający nie są zmuszeni do natychmiastowego zbywania towaru, usposobienie było mocniejsze, a notowania miały nawet zwyżkowy kierunek. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.20 do 6.45, za białą 6.10 do 6.15, za pstrą 5.85. Za żyto wyborowe 3.90 do 4.05, za średnie 3.75 do 3.85, za jęczmień 3 do 4.20, za owies 2.20 do 2.75. Na targu praskim przy obrotach ożywionych notowano pszenicę wyborową po 100 do 104 kop., średnią 91 do 98 kop., ordynaryjną 82—88 kop. Żyto mocno, wyborowe po 68—70½ kop., średnie po 64—67 kop., ordynaryjne 59 do 62 kop. Jęczmień bez zmiany, 64—82 kop. stosownie do gatunku. Owies w ciągu tygodnia zyskał w cenie do 6 kop., wyborowy kupowano po 70 do 76 kop., średni 67 do 70 kop., ordynaryjny 62 do 66 kop. Groch mocno 66—95 kop. Kasza jaglana słabo, pokup coraz mniejszy, wyborowa 110 do 118 kop., średnia 96 do 105 kop. Gryka dobrym cieszy się pokupem, wyborowa 82—88 kop., średnia 78 do 80 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 86 wagonów, żyta 34, owsa 23, kaszy gryczanej 9, gryki 2, mąki żytniej 2, mąki pszennej 1, jęczmienia 1, maku 1 wagon.

Miód i wosk pszczelny. Pomimo utrudnionego dowozu z przyczyny roztopów i wylewów, usposobienie i ceny dla miodu i wosku w niczem się nie zmieniły od zeszłotygodniowych. Miód prima biały od rs. 5 kop. 50 do 6 kop. 25, jasno żółty od rs. 5 do 5.25, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5, a russki od rs. 4 do 4.25 za pud. Miód z woskiem płacą jeszcze od rs. 4.80 do 5.40 za pud, stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 19 do 20, średni od rs. 18 do 19, a pośledni od rs. 17 do 18 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach tylko hurtowych, netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów handlowych.

WYLEW.

Onegdaj, około godziny 7-ej wieczorem, widziano pod Czerwińskiem unoszoną na falach Wisły krypę, a na niej dwóch ludzi rozpaczliwie wzywało o pomoc.

Kilka łódek pośpieszyło z ratunkiem, lecz bystry prąd wody uniemożliwiał dostęp.

Nazajutrz szczątki rozbitej krypy znaleziono wyrzucone o kilka wiorst dalej na brzeg Wisły.

Nie ulega wątpliwości, iż ludzie potonęli.

*

Stwierdzono, iż najwyższy stan wody w Łomian kach wynosił 22 stóp i 8 cali.

Woda była na 6 stóp nad wałem.

Przypuszczenia co do zmiany koryta Wisły pod Dziekanowem zdają się być zupełnie uzasadnione.

Prąd wody uczynił w tem miejscu znaczną wyrwę gruntów.

Strata w ubytku gruntów dotyka nieletnie dzieci ś. p. prof. Kasznicy.

Klęska ta nastąpiła podczas prowadzonych rokowań o sprzedaż folwarku.

Kandydat do kupna, wobec powyższego wypadku, cofnął się ze swą ofertą.

*

Dziś administracja żeglugi parowej wysyła pierwszy parostatek w drogę do Płocka.

Dopóki niezostanie ustanowiony ogólny rozkład jazdy, statki tymczasowo będą wychodzić codziennie z Warszawy o godz. 8 rano, z powrotem z Płocka o godz. 5 rano.

Pierwsza stacja dla parowców wychodzących z Warszawy będzie w Nowym Dworze.

ECHA POWODZI.

W nizinie łomiankowskiej woda zupełnie opadła i sprawdzenie klęski zrządzonej przez wylew jest już możliwe.

Prawie we wszystkich wioskach ogromne spustoszenie.

Parkany wszędzie zostały poznoszone, drzewa w sadach wyłamane, a na dachach domostw spostrzega się szczątki rozmaitych unoszonych przez wodę przedmiotów, jak np. zwłoki psów, drobiu, a nawet zające.

Najsmutniejszy obraz spustoszenia przedstawia Kiełpin, który najbardziej od powodzi ucierpiał.

Niema tam ani jednego domostwa, w któremby ocalał komin.

Nadto woda podmyła kilkanaście budynków i te są w ruinie.

W pomienionej wiosce znajduje się 37 rodzin pozbawionych dachu, a straciły one cały swój dobytek.

W lasku bielańskim woda zerwała szosę, w pobliżu wylotu kolektora kanalizacyjnego na przestrzeni 7—8-iu sążni.

W miejscu tem barjery zostały przez wodę zniesione.

W Cząstkowie Niemieckim kolonista, Gerard Nikel, pod wpływem rozpaczy spowodowanej utratą mienia, dostał pomieszania zmysłów.

Wczoraj z polecenia naczelnika powiatu warszawskiego wysłano 1,340 sześciofuntowych bochenków chleba dla rozdania powodzianom we wsiach gmin: Młociny i Cząstków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani H. Ł. Długa.* — Szkoła p. Korycińskiej, róg Krak.-Przedm. i Trębackiej.

— *Kółku kupców.*— Najzupełniej się nie solidaryzuje. Jest to cechą tego pisarza, którego „barwy" są ogólnie znane. Artykuły jego nie czynią ujmy ani odnośnej sferze czytelników, ani pismu, które zresztą, jak powszechnie wiadomo, zgoła inne wyznaje zasady.

— *Stałemu prenumeratorowi z Alei.* — Pisaliśmy obszernie w artykule p. t. „Powódź na cmentarzach". Rękopis odesłaliśmy do redakcji *Wieku.*

— *Kamienicznikowi.*— Jest to dla nas coś nowego! Sz. pan chyba *Kurjera* nie czytuje?...

— *Panu El. Żabia 9.*—De Rothschild frères, Paris, rue Lafitte № 21.

— *Panu A. Wł. Kuł.*—Z podręczników niewielka będzie korzyść, radzimy zwrócić się do zakładów pp. Olszewskiego lub Majewskiego.

— *Panu J. P. z płockiego.*—Przedsiębiorstwo wywozu mięsa rozpoczyna swoją działalność w końcu kwietnia. Na czele stoi p. Gustaw Plewako.

— *Panu H. W. z Twardej.* — Pod tym względem czynimy możliwe ułatwienia: artykuł czy też uwagi dość wrzucić do skrzynki redakcyjnej. Jeżeli dotyczy sprawy drażliwej, osobistej lub w ogóle wymaga sprawdzenia, prosimy tylko o podanie nazwiska i adresu dla wiadomości redakcji.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Tom drugi w tych dniach się ukaże i prawdopodobnie w tutejszych księgarniach będzie do nabycia.

— *Panu A. B. C.* — Myli się sz. pan, lekarze nie składają egzaminów na dentystów, dyplom bowiem lekarski sam przez się nadaje prawo zajmowania się dentystyką, jako jedną z gałęzi medycyny. Lekarzom weterynarji natomiast prawo takie przysługiwać nie może bez specjalnego egzaminu na równi z innemi kandydatami na dentystów nielekarzami. Świadectwo z ukończenia gimnazjum dotąd wymagane nie było, wystarczą 4 klasy. Co do 3-go wreszcie pytania lekarz weterynarji może odbyć dwuletnią praktykę w aptece dla otrzymania stopnia pomocnika aptekarskiego i następnie roczną dla wstąpienia na uniwersytet.

— *Panu N.*—Pochodzenia zwierzęcego.

— *Dawnej prenumeratorce.*— Najlepiej nie używać żadnego, wszystkie bowiem przy dłuższem użyciu są szkodliwe dla włosów i skóry, pokrywającej głowę.

— *Prenumeratorowi od lat czterech.* — Pod wpływem wymienionej przyczyny prawdopodobnie nastąpiły zmiany w nerwach troficznych (układ, regulujący odżywianie pierwiastków anatomicznych ustroju), ztąd też pochodzą i t. zw. pryszcze. Po usunięciu przyczyny prawdopodobnie znikną w krótkim czasie, gdyby jednak jednocześnie występowało rozdrażnienie, bóle głowy, bojaźń przestrzeni i t. p. symptomata zwlekać z poradą lekarską nie należy ani chwili, pomoc bowiem spóźniona będzie bezskuteczną. W ogóle unikać należy wszelkich pokarmów drażniących, napojów pobudzających (kawa, piwo, wódka, wino) i prowadzić życie regularne; pokarm powinien być strawny i nieobfity, dobrzeby było używać letnich kąpieli.

— *Panu Stanisławowi Janowi.*—„Boży gniew" trzy tomy rs. 1 kop. 50, „Męczennica na tronie" 2 rs. Powieści saskie nie należą do tego cyklu.

— *Pani Fiorjanowiczowej w Sokołupianach.*— Adres pani Izabeli Ryxowej: Prażmów, przez Grójec.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 1-go kwietnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Tem. R.
D. 31-go g. 9 w.	747.8	70	Pn	0.8	0.6
D. 1-go g. 7 r.	748.6	82	Pn	0.4	0.3
„ g. 1 pp.	747.6	51	Pd	2.9	2.3

W ciągu d. 31-go z. m.: Temperatura najniższa C. 1.2=R. 0.9; „ najwyższa C. 3.0=R. 2.4; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— E.—. Dzięki stokrotne Bogu—i Tobie.

S.

— Czyby droga mi w życiu Tygrysica nie mogła przybyć jutro, t. j. w Środę, o godz. 7 na F....? gdzie właśnie tydzień temu było takie widzenie.—Gdyby nie możebne było, w takim razie oczekuję odpowiedzi.

1232 Biedny Motylek.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 55 po poł.	9 40 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 18 (30) Марта 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).